

## JÓZEF MARCZAK

ur. 1930; Nasutów



Miejsce i czas wydarzeń	Nasutów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Nasutów, żołnierze Niemiec, łapanki, podpalenie wiatraka, ucieczka z egzekucji, wiatraki

### Niemcy podpalili wiatrak i łapali ludzi

Wiatrak tam stał na polu, to za Niemca podpalili ten wiatrak. Po śmierci mojego ojca, już później, zdaje się rok czy dwa. To podpalili wiatrak i ludzi, jak kto leciał z wiadrem, żeby gasić, bo się pali, to Niemcy tam obstawili i łapali ich. To jednaścioro chyba złapali. Powystrzelali ich, tam teraz cmentarz jest tablica taka. Przyjechali specjalnie podpalić, i wybić. To jeszcze wujo chciał lecieć, Majchrzak się nazywał. A zaczęły: „Gdzie byś leciał? Jeden dopiero zginął, teraz drugiego. Ty będziesz leciał? Co będzie, niech się pali” A kto leciał, to go złapali. Dwóch to przeżyło, te łapankę. Wyprowadzili ich tam na górkę, na górę jak cmentarz, i rozstrzelali. To taki blacharz był, krył dach blachą, tam gdzieś u Smoleńskich, czy gdzieś tam za kościołem dalej. A drugi Woźniak. Jak Niemcy poszli, tak one jakoś ocudziały, postrzelone były, i zerwał się jeden, później musi drugi. Woźniak, to poleciał do Prażma najpierw, bo tam były budynki, tera nie ma, i poleciał tam, a ten Prażmo mówi: „Uciekaj, bo jakby tu przyjechały, to wszystkich nas by wybiły” I poleciał gdzieś tam na Stoczek. A ten blacharz, to nie wiem, czy na las poszedł gdzieś, żył jeszcze, ale umarł za jakieś dwa czy trzy lata musi. A Woźniak, to żył do tej pory, niedawno, ile, ze dwa lata temu jak umarł, ten postrzelony. Później Niemcy jakoś się dowiedzieli, że przeżyli. Wróciło we dwóch Niemców i zobaczyli, że ni ma, i szli po polach tam. A stryjno, ta Marszowska, tej Kozakowej matka, plełła, była wyszła już plić, bo to nie było tak rano jeszcze, ale nie wiem, o której to porze, i plełła se grzędę tam za chałupą. I Niemcy szli, byli we dwóch, a ona plełła, i nie ruszali ju, przeszli, kawałek od niej szli. A szukali tych postrzelonych, i przyszli, nie znaleźli ich, bo pouciekały. A był jeden wiatrak, jak Skrzypiec był, to na tej górce. A tu był drugi wiatrak, tam na rogu, jak się wykręca, od naszej szosy w prawo, co się skręca, to na tym klinie był wiatrak. To chałupa była taka i ten wiatrak. To za Niemca, w nocy, jak wiater był, to ludzie szły se umleć żyta, żeby upic chleba trochę. Po cichu, tu szosy nie było, Niemcy tutaj w nocy tak nie

jechali, bo po błocie nie będą jeździć. To jak wiatry był w nocy, to każdy wziął po trochu co miał, a to skołatał trochę, zmlą, i chleb se piekli.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2021-02-03
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"